KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 7 (19) Lipca. — Rok 1854.

№ 185.

Jutro, ŚŚ. Eliasza Pr. i Czesława W.
Ubyło dnia minut 39.

Wczoraj w Kościele Śgo Krzyża, rozpoczętą została Nieszporami, a dziś odprawia się tamże solennie uroczystość Śgo Wincentego a *Paulo*, Fundatora Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*, Siostr Miłosierdzia i Domów przytułku opuszczonych dzieci.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy: *a*) dla Instytutu niewidomych przy Instytucie Głuchoniemych w *Warszawie* rs. 750, i *b*) dla Sali Ochrony w *Warszawie* rs. 150, przez Elżbietę z Klaffenbachów *Köhler*, uczynione.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Xiędza Pacyfika *Wiewiórskiego*, *Reformata*, który w miesiącu Sierpniu 1845 roku, będąc przeznaczonym z Klasztoru *Warszawskiego* do Klasztoru w *Brzezinach*, w Pow: *Rawskim*, niedoszedłszy miejsca przeznaczenia, zbiegł za granicę, i ostatnio miał się znajdować we *Francji* w m. *Paryżu*, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Właścicieli domów, którzy z Komissji Kwaterniczej w pierwszym kwartale r. b., otrzymali bilety za Nr 575, 576, 577 i 578 kwitarjusza głównego wydane, na pomieszczenie Oficerów, ażeby takowe jak najśpieszniej w Zarządzie Policji złożyli.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia, że w składzie Stacji Głównej w *Warszawie*, znajduje się znaczna ilość przedmiotów zagubionych przez passażerów na drodze żelaznej lub jej stacjach, w kwartale 2gim b. r. Spis rzeczonych przedmiotów, przejrzeć można u Zawiadowców stacji w *Warszawie*, *Skierniewicach*, *Łowiczu*, *Piotrkowie*, *Częstochowie* i *Granicy*; po odbiór zaś przy udowodnieniu własności, zgłaszać się należy do Zawiadowcy Stacji Głównej w *Warszawie*. Rzeczy nieodebrane do dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b., Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności oddane zostaną.

D. 4/16 b. m. w Niedzielę, mieliśmy sposobność zaspokojenia ludzi łatwowiernych którzy na słowo zagranicznych gazet, gotowi byli uwierzyć że flota angielska na morzu Baltyckiem, zrzekając się roli podpalacza, odważyła się nakoniec uderzyć na wały Kronsztadu. Dziś, otrzymany w Warszawie Dziennik Odeski z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) pozwala nam podobnież zaprzeczyć kłamliwym pogłoskom puszczonym w obieg jakoby Odessa zajętą została przez floty i wojsko anglo-francuzkie znajdujące się na morzu Czarnem. — Dziennik ten nie donosi nawet o zbliżaniu się statków tej floty, która może wprawdzie jeszcze raz bombardować z daleka to miasto prawie otwarte, ale nie mogłaby wysadzić wojsko na ląd bez rozprawienia się poprzednio z naszą waleczną armją gotową odeprzeć najście. Wszakże wiadomo, że święta ziemia Rossji, nigdy nie wyszła na dobre najezdnikom.

Wczoraj wieczorem, liczny orszak żałobny odprowadził na smętarz *Powązkowski*, zwłoki ś. p. Sędziny *Kulikowskiej*. Duchowieństwu, złożonemu z kilku Konwentów Zakonów ŚŚ. Franciszka i Augustyna, przewodniczył JW. Dziekan *Warszawski*, Kanonik *Naruszewicz*, Proboszcz Parafji Śgo Alexandra.

Jutro o godz: 9tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Augustjanów*, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana *Kacprowskiego*, b. Nauczyciela Gimnazjum Guber: w *Radomiu*; na które, dawni Uczniowie zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

(Art: nad:). Gdy Ojca dzieci BÓG powoła do siebie, boleść pozostałych, co go kochali, i żal w ich sercu tak są naturalne, że tylko wylanie łez ulgę im przynosi. Tak BÓG w swej nieograniczonej i niepojętej mądrości urządził! A czy mogą być jeszcze boleść i żal większe w rodzinie nad te, jakich doznają dzieci z utratą Ojca lub Matki? Może się mylę, ale *dziś* wydaje mi się, że tych uczuć w wyższym jeszcze stopniu doznaje w swych piersiach rodzina Jana *Ulidowskiego*, młodzieńca trzydziesto-letniego, rodem z pod *Krakowa*, który, najpracowiciej przysposobiwszy się na Lekarza w Uniwersytecie *Jagiellońskim*, w ostatnich tygodniach złożył dowody umiejętności swojej przed Radą Lekarską Królestwa *Polskiego*; i gdy rodzina jego poczciwa a niemajętna wraz z nim radowała się na owoce jego pracy, a mianowicie że on stanie się podporą ukochanej swej Matki; w dniu 18 b. m. i r. około południa, w skutku zjadliwego tyfusu, pomimo gorliwego ratunku lekarskiego, na łonie Siostry i Jej Męża, BOGU oddał ducha swego. Co BÓG dał, to też i odbiera, jak Swoje! Wola Jego zawsze Święta i niepojęta! — Exportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz: w pół do 5tej wieczorem, z Kaplicy Kościoła Metropolitalnego Śgo Jana, na smętarz *Powązkowski*. *

Rzeczywiście że nadspodziewanie wszystkich, powiodły się dwie pierwsze próby, to jest *Poniedziałkowa* i wczorajsza z *sopranami* i *altami* z Oratorium *Elsnera*. Pokazuje się zatem, że i najtrudniejsze zadanie, jeżeli tylko towarzyszą mu dobre chęci i poświęcenie, musi być uwieńczone pomyślnym skutkiem. P. *Sikorski* występując jako recenzent muzyczny, radził, aby pod wszystkie głosy podłożono w miejsce *łacińskiego*, text *polski*. Rozumie się, że uwaga ta jest bardzo trafna, ale niepodobną jest do wykonania dla braku czasu. W zamian za to, Komitet już poprzednio postanowił, aby xiążeczki objaśniające treść każdego głosu i chóru, były drukowane w języku *polskim*. Z łatwością więc słuchacz, mając przed oczyma taką broszurkę, pojmie od razu każdy bez wyjątku śpiew, który chociażby nawet wykonywany był w rodzinnym języku, w razie zbytniego oddalenia słuchacza, nie mógłby przez niego być dosłyszanym. Tak więc jedno, skompensuje się drugiem, a jeżeli tylko PAN BÓG pobłogosławi zamiarom, i okaże się w rezultacie odpowiedni fundusz, wówczas przy wydawaniu dzieł J. *Elsnera*, a w takim razie i

Oratorium niniejszego, razem z textem *łacińskim*, zamieszczony będzie text *polski*, i cel pożądany osiągnięty zostanie.— Dziś, jak donieśliśmy, próba o 4tej, samych *tenorów* i *basów*, a pojutrze całego chóru.

(A. n.) *Smętarze*, to miejsce wiecznego spoczynku drogich sercu naszemu osób, są licznie i bardzo często odwiedzane, a to najwięcej w celu uczczenia jeszcze ostatniego zmarłych, przez przyzwoite utrzymanie mogił, gdzie zwłoki ich spoczywały i przyozdabianie takowych kwiatami. Jednakże znajdują się takie a nawet jak się zdaje z wyższem ukształceniem osoby, które kwiat zasadzony i z największą starannością pielęgnowany, z grobu zrywają. Ażeby więc BÓG raczył natchnąć je przekonaniem, że tem sprawiają przykrość bardzo wielu osobom, składam na Instytut *Moralnie Zaniedba: Dzieci* rs. 1.— *B.....*

Bibljoteka Towarzystwa Lekarskiego *Warszawskiego*, otrzymała temi czasy w darze od P. Jana *Zagórskiego*, Lekarza Ptu *Stopnickiego*, Członka Towarzystwa Lekarskiego w *Wilnie*, 13 dzieł w 20tu tomach, pomiędzy któremi mieszczą się dzieła rzadsze i znacznej wartości będące.

Na Pensji Wyższej męzkiej przy ulicy *Mazowieckiej* pod Nr 1352, przez podpisanego utrzymywanej, odbył się examin roczny w dniach 30 Czerwca i 1 Lipca r. b. w obec Wysokiej Władzy Edukacyjnej, Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży; na którym następujący uczniowie otrzymali nagrody i listy pochwalne za wzorowe posłuszeństwo, pilność w naukach, dobre obyczaje i moralne zachowanie się: Nagrody w *listach pochwalnych*: z klassy wstępnej, Jan *Siemiątkowski;* z klassy Iszej: Gustaw *Lubowidzki*, Ludwik *Skrzyński*, Karol *Potrzebski*, i Eugenjusz *Rdułtowski;* z klassy IIgiej: Wincenty *Stokoński*, Romuald Xiążę *Giedroyć* i Michał *Nyko;* z klassy IIIciej: Władysław *Górecki;* Nagrody ogólne w *xiążkach*: z klassy wstępnej, Antoni *Jędrzejewicz;* z klassy Iszej: Antoni *Rozmanith;* z klassy IIgiej: Józef *Miniewski* i Stanisław *Rybicki;* z klassy IIIciej: Alexander *Hauke* i Wiktoryn *Gregorowicz*. Nagrody szczególne w *xiążkach* za odznaczenie się i postęp w języku Rossyjskim: z klassy Iszej: Antoni *Rozmanith;* z klassy IIgiej: Winc: *Stokowski;* z kl: IIIciej: Alex: *Hauke*.— Zapis uczniów na następny rok szkolny, trwać będzie od 1go do 10 Sierpnia.— Przełożony Zakładu, Jan *Barszczewski*.

Teraźniejsza woda na *Wiśle*, zwie się zwykle *Świętojanką*. Jedni utrzymują że takowa pochodzi z zwykłych o tej porze deszczów, które wywierające wpływ swój na wezbranie rzek wpadających do *Wisły*, stają się powodem jej przybierania; inni znowu twierdzą, że topniejące o tym czasie śniegi na szczytach *Karpatów*, podniecają źródło z którego w tychże górach, *Wisła* wypływa, i tym sposobem sprawiają jej wylew. Jak bądź tak bądź, dość że *Świętojanka* rok-rocznie ponawiając się u nas, i w tym także roku od dnia wczorajszego daje znaki życia. Przewidzieć wysokość do jakiej obecnie dosięgnie, trudno; to tylko pewna, że im większe pod czas lata upały, a następnie deszcze, jako czynniki działające najsilniej na roztop śniegów, tem większa bywa i woda; a że tego roku, mieliśmy bardziej umiarkowaną, jak słotno-upałową porę, zdaje się więc że przybór ten nie będzie grożącym. Na wszelki jednak wypadek, lepiej nadbrzeżnym *Wisły* mieszkańcom, mieć się na ostrożności, i poczynić stósowne w tej mierze środki, a niżeli ubezpieczając się na mały wylew, doświadczyć potem cięższej klęski od niego.— Nie lepszą wiadomość od *Zawichostskiej*, przywiozłam na sztafeta z *Góry Puławskiej*, gdzie *Wisła* onegdaj o godz: 5ej rano, doszła do wysokości stóp 9 nad zero.— Dziś już stan wody pod *Warszawą* stóp 9 cali 2.

Pomysł P. Józefa *Nowakowskiego*, Właściciela Magazynu przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, co do ułatwienia sprzedaży wyrobów lnianych, znajduje dobre przyjęcie. Idzie tu bowiem o dwa główne warunki, to jest o przystępną cenę i o dobroć wyrobu, a gdzie to jest zachowane, tak właśnie jak w handlu P. *Nowakowskiego*, kupujący musi być zadowolonym. Przy tem także każdy z nabywających ten towar, pragnie wiedzieć, który jest czysto-lniany, a który przeplatany przędzą bawełnianą, o czem też przy kupnie każdego wyrobu bywa uprzedzanym, i wtedy stosownie do woli jego pozostawiony mu bywa wybór, odpowiednio większym lub mniejszym cenom w stosunku wartości towaru. Dotąd rozprzedaż ta idzie z zadowoleniem Publiczności, i zdaje się że i nadal pójdzie w tymże sposobie.

Wyszedł z druku poszyt drugi tegorocznego *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, wydawanego za upoważnieniem Rządu pod redakcją Dra *Kuleszy*. Zawiera rozprawy Doktorów *Helbicha* i *Hirszla;* postrzeżenia Dra *Chałubińskiego*, sprawozdanie komitetu o chorobach panujących w *Warszawie* w ciągu pierwszego kwartału r. b. przez Dra *Kuleszę;* tudzież wiadomości o postępie nauki lekarskiej w różnych jej gałęziach; bibljografią i rozmaitości mieszczące w sobie postrzeżenia lub odkrycia nowsze. Skład główny Pamiętnika w xięgarni *Orgelbranda* przy ulicy *Miodowej*. Prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach gdzie przedpłatę złożyli.

Ludwik *Paradziński*, 12to-letni skrzypek, o którym już niejednokrotnie wspominaliśmy w *Kurjerze*, wyjechał w tych dniach do *Ciechocinka*. Chłopczyna ten, zapewnie zasłuży grą swoją na względy *Ciechocińskich* Gości, bo nietylko wrodzone zdolności przemawiają za nim, ale i ta praca, którą mimo swej młodocianności, przychodzi w pomoc rodzinie.

Xięgarnia S. *Orgelbranda*, przy ulicy *Miodowej* N° 496, odebrała powtórnie: *Kriegs-Atlas*, złożony z 20 mapp, rs. 2 kop: 70; jako też: kartę *Turcji Europejskiej*, kop: 60; *Azjatyckiej*, morza *Czarnego* i *Baltyckiego*, *Kaukazu*, mappę wybrzeża *Fińskiego* i *Rygskiego*, mappę *wschodnich* prowincji *Rossyjskich*, po kop: 50; mappę *Mołdawji*, *Siedmiogrodu* i *Wołoszczyzny*, kop: 25; również, jeneralną kartę *Europejskiej Rossji* w 4ch sekcjach, rs. 3 kop: 60, i t. p.

Kantor Guwernantek J. *Foland*, exystujący przy ulicy *Długiej* pod Nr 543, przeniesiony zostanie z dniem 19 b. m., pod Nr 545, do domu *Bockana*, wprost Kościoła, na 2gie piętro od frontu, obok Apteki W. *Wernera*.

Do składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece w domu *Petyskusa* Nro 473*b*, przy ulicy *Senatorskiej*, nadeszły wody: *Lippspringer*, *Spaa*, *Soden*, *Champagnerbrunn*, *Driburgska*, *Geilnauska*, *Marienbadzka Kreuzbrunn* i *Ferdinandsbrunn;* *Vichy Grande grille*

i *Celestins* w małych kamionkach; oraz *Solecka. Buska* woda, jakoteż i *solanka Ciechocińska*, w tych dniach są spodziewane.— T. *Heinrich.*

Kancelarja Komisarza Policji Wykonawczej Cyrkułu 12 na *Pradze*, przeniesioną została z domu Nr 386, do domu naprzeciw położonego pod Nr 393, gdzie dawniej istniała sala ochrony dziatek.

Onegdaj, nad brzegiem *Wisły*, wprost ulicy *Solec*, znaleziono Annę *Drużyńską*, żonę wyrobnika, lat 52 liczącą, w stanie mocnego osłabienia; która nim ją do szpitala odwieźć zdołano, żyć przestała.

Szymański Patron przy Trybunale Cywilnym w *Warszawie*, przeniósł swoją kancelarję pod Nr 512 przy ulicy *Podwale*.

W nowo urządzonym ogrodzie spacerowym przy ulicy *Trębackiej*, w domu JW. *Sarneckiego*, dawniej *Steinkellera*, gdzie codziennie nie wyłączając Świąt, kompanja muzyczna pod kierunkiem P. *Rajczaka*, uprzyjemnia chwile Gościom; jutro około 7ej po południu, wykonane będzie *wielkie pot-pourri Canthala.*

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 kop: 80; IIIgo Okresu, dają rs. 14 kop: 75; kupon kop: 4¹/₃.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Fiorina*, przywołani zostali: Panna *Ortolani* 4-kroć, Pan *Ciaffei* 3-kroć, P. *Ziołkowski*, który zpowszechnem zadowoleniem przedstawił rolę *Juljana*, 3-kroć, oraz Pan *Butti* 2-kroć i *Wodiczka;* po Tańcach, Panny: *Damse* i Karolina *Straus.*

Na teatrze *Wileńskim*, przedstawiono w tych dniach, po raz pierwszy, dramę *Korzeniowskiego*, pod tyt: *Sąd przysięgłych.* Panna *Palińska*, PP. *Surewicz* i *Chełmikowski*, wystąpili w głównych rolach.

Anglja.— *Herald* donosi z floty *Baltyckiej*, że klimat bardzo tam przykry, zwłaszcza dla ludzi przybywających z pod zwrotników. Do prowadzenia szalup mają młodych ludzi nie dość silnych; weterani, których znowu na flotę przyjęto, nie mają także siły do roboty, jaką na nich nakładają. Potrzebaby ludzi z północy, ale ci domagają się wielkiej płacy a przytem lękają się kar cielesnych.— Z *Hong-Kong* donoszą, że tam spodziewają się *Francuzkiego* Admirała *Laguerre*, z trzema okrętami wojennemi. Puszczono pogłoskę, że Pełnomocnicy *Anglji, Francji* i *Stanów Zjednoczonych*, udadzą się do *Pekinu*. — *Observer* doniósł, że pułki piechoty 20, 21, 34, 46 i 63, oraz bataljon karabinierów, otrzymały rozkaz trzymania się w gotowości; odpływają na *Wschód* w początku b. m. (Jour: de St. Peters:).

Wojna zniszczenia i pożogi, prowadzona przez flottę Angielską przy brzegach Finlandzkich, nie może być silniej skarconą, jak to czyni Dziennik Belgijski *Nation*, którego następujący artykuł uważamy za stosowne powtórzyć, chociaż potępiamy przewrotne dążności tego Dziennika.

»*Paryż 10 Lipca.* Dopóki ten, co wam pisze te słowa, będzie mógł władać piórem, dopóty nie przestanę protestować przeciw dzikim czynom, jakiemi odznacza się obecność flot sprzymierzonych na morzu *Baltyckiem*. Tak, co się mnie tyczy, nie potrafię dość energicznie zgromić wprowadzenia w wykonanie tej dewizy angielskiej: *Brać, palić, niszczyć*. Rozbójnicy, korsarze, flibustjery, nie zrobiliby lepiej, a raczej nie potrafiliby gorzej czynić. Jest to pożoga i zniszczenie bez niebezpieczeństwa i bez sławy, uorganizowane na najobszerniejszą skalę przez tych samych ludzi, którzy głoszą, że prowadzą wojnę stosownie do wymagań ludzkości i cywilizacji. Wojna to ludzi dzikich, nie przestanę to powtarzać!

Te gorzkie uwagi, ale które zdają nam się nadzwyczajnie sprawiedliwemi, wzbudziło w nas urzędowe opisanie, skreślone 3 Lipca, na pokładzie statku *Leopard*, po wyprawie do Uleaborga. Rozbierzemy to opisanie, dosłownie zamieszczone w *Morning Chronicle*.

Niszczyciele wyruszywszy we Czwartek o 9ej godzinie wieczorem, przybyli do Uleaborga tegoż dnia około północy, płynąc wgórę rzeki o trzy mile odległości w 20 szalupach, mieli po prawej i lewej stronie swoich łodzi *ogromne masy drzewa i magazyny smoły*. Przybyli oni o północy, wszyscy mieszkańcy byli na nogach, i było tak jasno jak wśród dnia. »*Nie stawiano wcale oporu*, mówi sprawozdawca urzędowy, i wysadziwszy na ląd żołnierzy morskich, pomimo deszczu który zaczął padać i nie ustał, *rozpoczęliśmy dzieło zniszczenia*, które trwało aż do *piątku wieczór*."

Historjograf tego znakomitego czynu wojennego, w którym pochodnie były jedyną bronią atakujących, dodaje, że przez dziewięć śmiertelnych godzin, oficerowie byli na to narażeni, że mogli zostać odciętemi przez nieprzyjaciela, to jest przez ogień własną ich ręką podłożony; on sam, czyż to nie chlubna i sławna rana! miał włosy osmalone. Nigdzie nie widziałeś nic, tylko płomienie woła! on z uniesieniem! a kiedy nakoniec *wszystko spłonęło*, falanga podpalaczy spokojnie powróciła na łodzie, z przekonaniem że sumiennie i ściśle spełniła swoją powinność; nie było ani ranionych ani zabitych, naturalnie, bo nie było walki. Ale za pozwoleniem, omyliłem się. Raport donosi, że anglicy stracili jednego człowieka, biedaka który się upiekł; niezgrabjasz! to prawda, że zapewnie był on jeszcze niewprawny w tem szlachetnem rzemiośle! i pokazuje się, że nie każdy kto zechce potrafi być dobrym podpalaczem.

Otóż to coś podobnego nazywają prowadzeniem wojny zgodnie z cywilizacją! Podpalanie, podpalanie z zimną krwią, bez walki i oporu; zniszczenie, dla samego tylko zniszczenia *sztuka dla miłości sztuki*, oto widowisko jakie przedstawiają nam dwa wielkie i potężne narody! Jakież to wawrzyny zdobyte na 100,000 szycht drzewa i 100,000 beczek smoły! jak to posunie naprzód kwestję wschodnią, wyswobodzi morze Czarne, i sprowadzi ewakuację Xięztw! Nie potrzeba zaprawdę 60 okrętów i 60,000 żołnierzy do podobnej roboty, kilka kompanji *palaczy* wystarczyłoby na to!! (*Nation*).

Danja. — Sejm *Niemiecki* nie zażądał od *Danji* współ-działania ewentualnego kontyngensów *Holsztynu* i *Launenburga*.— Szalupa parowa *angielska, Locust*, wypłynęła z portu *Kiöge* do floty. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 12 Lipca.* — P. *Persigny*, b. Minister bawi w *Bern* w *Szwajcarji*, gdzie goniec z *Paryża* przywiózł mu wiadomość o śmierci Marszałkowej

Ney, jego świekry. — Z *Hiszpanji* wiadomości nie są zadowalające; pułk *el Rey*, podobno przeszedł do powstańców; mówią też, że P. *Turgot* ma doradzać Królowej, by weszła w układy z powstańcami.— Zamek *Fontainebleau* ma być powiększony nowym skrzydłem dla Cesarzowej. (Ind: Bel:).

Oprócz flot na morzu *Czarnem*, morzu *Baltyckiem*, i na wodach *Grecji*, *Francja* posiada jeszcze stacje morskie na wodach: *Indo-chińskich*, *Brazylji*, *La Plata*, *Antyllów* i *Mexyku*, brzegów zachodnich *Afryki*, *Newfoudland* i oceanu *Spokojnego*.— W *Tulonie* rozkazano budować dwie nowe fregaty wielkiej szybkości: *Eugenie* i *Foudre*; puszczone będą na wodę w pierwszej połowie r. b.— Uzbrojona teraz czwarta eskadra, służyć będzie tylko za rezerwę dla eskadr już działających, gdy okręta jakie w skutek długiej żeglugi lub bitew, będą musiały wrócić do portu dla naprawy. (J. de St. Pet:).

Grecja. — Ministrowie żądali, by Król oddalił swego sekretarza prywatnego Pana *Wendland*; Król oparł się temu, dowodząc że Ministrowie nie mają prawa rozporządzać prywatnemi sługami Monarchy. Po uzyskaniu tej dymisji chcą oni żądać oddalenia Wielkiej Mistrzyni Królowej i Spowiednika Króla. (Gaz: Aug:).

Hiszpanja.— Powstańcy maszerują ciągle ku *Andaluzji*, a wojska Królowej ich ścigają; połączył się z niemi Jenerał *Serrano*, z 300 koni jazdy i nieco piechoty; (według urzędowych raportów, nieprzyprowadził z sobą ani jednego żołnierza). Rząd ogłasza rozmaicie te dokumenta i odezwy niektóre przesadzone do niezręczności. W każdym razie ów zapowiadany dawno koniec powstania dalekim jeszcze. Kilka dziennikom pozwolono wychodzić, ale ich zaraz zakazano, pod pozorem, że są przychylne powstańcom. (Ind: Belge).

Niemcy.— Wielki okręt *Rossyjski* handlowy *Cesarewicz*, wracający z *Indji*, którego ładunek na miljon franków liczono, umknął pogoni czterech kutrów *angielskich*, i w dniu 3 b. m. schronił się do portu neutralnego *Flensburga*. (Jour: de St. Pet:).

Turcja.— Według listów z *Konstantynopola*, wpływ Internuncjusza *Austrjackiego*, P. v. *Bruck*, wzrasta bardzo; pomiędzy innemi, zdołał on uzyskać uwolnienie kilku statków *greckich* z ich ładunkiem, którego część należała do poddanych *tureckich*.— Oficerowie *angielscy* i *egipscy* skupują w *Syrji* konie i muły dla swych wojsk; spodziewają się także *francuzkiej* komissji w tymże celu; koni zdatnych bardzo mało w *Syrji*.— *Times* donosi, że Marszałek *St. Arnaud* i Lord *Raglan*, rozjechali się niezbyt z siebie zadowoleni, ponieważ różnili się mocno w zdaniach co do planu wojny na ostatniej konferencji. *Francuzi* w *Warnie* bardzo zagospodarowali się; podawali nazwiska ulicom, pozakładali magazyny, restauracje, kawiarnie, w których grywają w domina. *Anglicy* mniej sprężyście sobie poczynają. Oficerowie *angielscy* urządzili w swym obozie rozmaite igrzyska i wyścigi na koniach, mułach, a nawet osłach; cena wejścia wynosi piastra; dochód obracanym jest na nagrody dla zwycięzców.— Zaprzestano budowy szańców na linji *Bujuk Tekmedże*, i odwołano Oficerów inżenierji. — Najulubieńszym śpiewem *Francuzów*, jest hymn *Marsylski*, pomimo wszystkich zakazów, oraz satyryczna piosnka na wszystkich dowódzców armji lądowej i morskiej. Muzułmanie starowiercy bardzo oburzają się na to, że żuawy w wojsku *francuzkim* noszą turbany.— Rapporta *tureckie* zwykle tak kłamliwie, przyznają, iż w dniu 9 z. m. korpus *turecki* prawie zniszczonym został przez *Rossjan*; strata wynosiła 1,500 ludzi, powiększej części zabitych; zginęli: *Hamid-Bey* i *Hassan-Bey* dowódzca *baszi-buzuków*.— *Wiedeński Soldatenfreund* donosi, że powrót *Rossjan* na lewy brzeg *Dunaju*, odbył się w największym porządku i bez żadnej straty; *Turcy* nieśmieli nawet pokazać się tylnej straży; 5,000 rodzin *Bulgarskich* opuściło wraz z *Rossjanami* swój kraj rodzinny, by znaleźć schronienie w *Rossji*. (Gaz: Aug:).

Czytamy w korespondencji z *Konstantynopola* 1 Lipca w *Triester Ztg*: Lekarze zapewniają, że febry panujące corocznie nad brzegami *Dunaju*, bardzo szkodliwemi będą dla *Szkotów*, *Anglików* i *Francuzów*. — W *Azji* bardzo źle około *Turków*; list z *Kars* donosi o zupełnej demoralizacji armji *tureckiej*; *Porta* ma w swojej służbie bardzo wiele *węgierskich* i *włoskich* wychodźców, którzy zamiast zgodnie działać ku głównemu jej celowi, kłótniami i sporami o pierwszeństwo w stopniu, powiększają jeszcze i tak już istniejący nieporządek. Słabości miały o 3cią część prawie zmniejszyć armję składającą się z 60,000 żołnierzy.

Tak *Francuzi* i *Anglicy* bardzo niezadowoleni są z Urzędników przydanych im przez *Portę*; ci bowiem niechcą ani rzucić okiem na najbliższe nawet potrzeby, i przy każdej okoliczności sam tylko własny interes mają na względzie. Prócz tego tak *angielscy* jak i *francuzcy* intendenci, często objawiają dążności *tureckie*, dla tego tylko oficerowie się skarżą, a urzędnicy intendentury znajdują sposób uniewinnienia siebie, a wysunięcia naprzód *Turków* jako winnych. Godnem jest uwagi, że *Francuzi*, chociaż jeszcze nic nie uczynili dla *Porty*, dali jej jednak do zrozumienia, że jużby czas było udzielić im jakie ordery, tak, że poczciwy Sułtan z uśmiechem wydał polecenie rozdania znacznej liczby orderów *Medżidże* pomiędzy *Francuzów*; aby zaś nie obrazić *Anglików*, nie szczędzić i dla nich tego samego. Finanse *Turcji* bardzo są w złym stanie, wypłacenie żołdu wojsku na prowincjach odbywa się bardzo nieregularnie, a jednak niedługo trzeba będzie ponieść ogromne wydatki przy zaślubinach córki Sułtana z synem *Reszyda* Baszy. *Reszyd* stara się doprowadzić ten związek do skutku, aby się bardziej wzmocnić. (Tr: Ztg).

Włochy.— Król *Neapolitański* ledwo ukrywa swe sympatje dla *Rossji*, pod pozorną przyjaźnią dla Mocarstw zachodnich. Mnóstwo poddanych *Rossyjskich* bawi w *Neapolu*, gdzie Król dla nich jest bardzo łaskawym.—W *Genui* obawiają się cholery. (Jo: de St. Pet.)

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe 24.

TEATR WIELKI. Jutro, *Gizella*.

Codziennie do widzenia, od godz: 10 do 6 z południa, przy Ogrodzie Krasińskich, **OLBRZYM** i **GALERJA**.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 7 (19) Lipca 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.